



Pismo parafii
pw. św. Karola Boromeusza
w Poznaniu

„U Boromeusza”

Marzec/Kwiecień 2010 (19) nr 2



Alleluja!

Alleluja!

Alleluja!

Zwycięzca śmierci...

Słowo redakcji

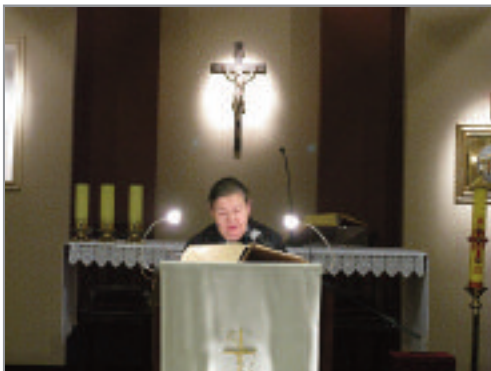
Niedziela Palmowa i Triduum Paschalne mają skłonić nas do refleksji nad dziełem zbawienia, by w wielkanocny poranek wykrzyczeć radosne Alleluja!!! Ostatni tydzień Wielkiego Postu przed nami. Zapraszamy do lektury naszej gazetki, w której dzisiaj kilka słów o Całunie Turyńskim oraz ks. Sebastian pisze o Darze i Tajemnicy, jakim jest kapłaństwo. A na czas świąt składamy najlepsze życzenia, by Chrystus Zmartwychwstały umocnił naszą wiarę, bo to On zwyciężył śmierć i wprowadza nas do Królestwa Bożego, które jest pośród nas. Błogosławionych świąt.

Redakcja

Wspólnie przeżyliśmy...

Rekolekcje parafialne w tym roku prowadził ks. Adrian Galbas w dniach 21 – 24.02. zaprosił nas do refleksji nad Miłosierdziem Bożym, nad świętością małżeństwa, nad czystością, nad Eucharystią i nad Kościołem.

01.03. odbył się Maraton Biblijny podczas, którego czytaliśmy Księgę Wyjścia i Księgę Kapłańską. Ponad 70 osób od godz.15.00 do godz. 22.15 czytało fragmenty tychże



ksiąg, a także znalazło się wielu słuchaczy, którzy zgłębiali treść czytanego słowa.

W dniach 10.03. – 12.03. Zespół Szkół z Oddziałami Sportowymi nr 1 przeżywał swoje rekolekcje szkolne pod hasłem „Bądźmy świadkami miłości”. Droga rekolekcyjną prowadzili nas ks. Tomasz Kulka, ks. Wikariusz i ks. Proboszcz. Był to niezwykle czas przybliżenia się do Boga i odkrywania drogi świadków miłości.

W Uroczystość Zwiastowania Pańskiego (25.03.) obchodziliśmy Imieniny ks. Mariana. Solenizantowi życzymy Bożej opieki i wzrastania w świętości.

26.03. wyruszyliśmy z Drogą Krzyżową po naszym osiedlu. Zatrzymując się przy poszczególnych blokach rozważaliśmy drogę na Kalwarię naszego Zbawiciela.





SŁOWO PROBOSZCZA

Drodzy Parafianie!!!

Dziś Niedziela Palmowa i rozpoczyna się Wielki Tydzień, który wprowadza nas w Mękę i Śmierć Jezusa i Jego chwalebne Zmartwychwstanie. W naszej parafii przygotowaliśmy się do tych ważnych wydarzeń poprzez rozważanie drogi krzyżowej i gorzkich żali. W sposób szczególny nasze serca pobudziły rekolekcje parafialne prowadzone przez ks. Adriana Galbasa. Piękną okazją do realizacji usłyszanego słowa i pięknego świadectwa wiary, była Droga Krzyżowa po naszym osiedlu, która odbyła się w miniony piątek.

Moi Drodzy!!!

Przed nami Triduum Paschalne, na które Was serdecznie zapraszam, byśmy byli razem jako rodzina parafialna w tych ważnych wydarzeniach naszej wiary.

Na zbliżające się wydarzenia Paschalne pragnę złożyć życzenia:

Niech Zmartwychwstały Chrystus nappełni nas radością i nadzieją.

Niech czas spotkania ze Zmartwychwstałym
ożywi nasze serca do piękniejszego życia.

Szczęść Boże. Wasz Proboszcz.

Całun Turyński...

Całun Turyński = Santa Sindone – „milczący świadek śmierci i zmartwychwstania”

(Jan Paweł II)

Jego historia rozpoczyna się z chwilą zakupu przez Józefa z Arymatei na jerozolimskim straganie ok. 5 metrów swoście, ukośnie tkanego, (w „kłos” lub w „rybią łuskę”) lnianego płótna, aby zawinąć w nie zaraz po zdjęciu z krzyża ciało Chrystusa i pochować w grobie. Ponieważ rany Chrystusa cały czas krwawiły, nie można było przed pochówkiem obmyć ciała z krwi. Według starotestamentowego prawa krew była nośnikiem życia i musiała być „pochowana” razem z ciałem. (Obok prześcieradła znalazła się w grobie obficie zakrwawiona chusta potowa czyli sudarion, przechowywana obecnie w katedrze w Oviedo w Hiszpanii, opaski , a może również mandylion, zwany też „Chustą Weroniki”, nie od imienia niewiasty lecz od łacińsko-greckiej zbitki słów vera eikon = prawdziwy obraz, przechowywany w sanktuarium w Manoppello, we Włoszech.)

Ściśle udokumentowane dalsze dzieje Całunu są dopiero od 1357 roku. O wcześniejszych dziejach mówią pisma apokryficzne, m.in. Ewangelia Hebrajczyków, koptyjska Ewangelia Dwunastu, Ewangelia Nikodema. Powołuje się na nie wielu pisarzy chrześcijańskich pierwszych wieków. Całun był widywany w Palestynie, potem przez długi czas w Edessie (dzisiejsza Urfa w Turcji), o czym świadczy zachowana z tych czasów korespondencja, a także ikonografia. W 944 roku został wywieziony z opanowanej przez Turków Edessy do Konstantynopola. Jest wymieniony w katalogu znajdujących się tam relikwii. W tym okresie najwięcej ubyło z jego długości: kawałek po kawałku był wycinany na relikwie, trafiające głównie do ważnych osobistości chrześcijaństwa zachodniego.

W czasie czwartej wyprawy krzyżowej w 1204 roku został stamtąd wywieziony, prawdopodobnie najpierw do Aten, potem do Francji. Był w wielkim sekrecie przechowywany w Zakonie Templariuszy. W czasie ich prześladowań ukrywała go rodzina jednego z templariuszy, Gotfryda de Charny. W 1357 roku Całun został publicznie pokazany w kolegiacie w Lirey, przez co kolegiata stała się szybko celem licznych pielgrzymek. Władza kościelna nakazała dużą powściągliwość w szerzeniu kultu tej relikwii, ograniczyła jej publiczne wystawianie. Krążyło wtedy po Europie wiele falsyfikatów Całunu. Wnuczka Gotfryda de Charny, Małgorzata, wywozła Całun z Lirey najpierw do Monfort, potem do Liege i Genewy, w poszukiwaniu godnego i bezpiecznego miejsca dla relikwii.

W 1453 roku przekazała go księciu Ludwikowi Sabaudzkiemu. Od tej pory Całun jako własność książęcej rodziny sabaudzkiej krążył po różnych kościołach. W 1506 roku papież Juliusz II ustanowił nabożeństwo i święto Całunu, które do dziś jest obchodzone lokalnie 4 maja.

Gdy Całun był w 1532 roku w kolegiacie w Chambery, wybuchł tam pożar. Całun został uratowany w ostatniej chwili, gdy srebrna skrzynka, w której był przechowywany, zaczęła się topić. Został nadpalony w wielu miejscach i zalany wodą. Uszkodzenia zostały naprawione przez wstawienie kawałków innego płótna.

W 1578 roku księżęta Sabaudii przenieśli Całun do Turynu i tam do tej pory jest przechowywany, w dobudowanej do Katedry pw. św. Jana Chrzciciela Kaplicy Całunu. Kilkakrotnie odwiedził go arcybiskup Mediolanu, św. Karol Boromeusz.

Co najmniej raz 180 - kilometrową pielgrzymkę do niego odbył pieszo, boso. Po raz ostatni odwiedził relikwię pod koniec września 1584 r., miesiąc przed swoją śmiercią.

W 1983 roku król Hubert II Sabaudzki przekazał Całun na własność Watykanowi.

Tak wygląda, w wielkim skrócie i przybliżeniu, jego historia.

Całun jest publicznie pokazywany z okazji ważnych wydarzeń i rocznic. Kościół nigdy publicznie nie potwierdził jego autentyczności, pozostawiając to nauce. Kilka razy odwiedził go „nasz” Ojciec Święty, Jan Paweł II, a w tym roku nawiedzi Benedykt XVI. Całun będzie pokazywany w turyńskiej Katedrze od 10 kwietnia do 23 maja br. Informacje na ten temat dla pielgrzymów zgromadzono na stronie internetowej: www.sindone.org. Żeby móc tej wiosny stanąć przed „cudownym płótnem”, trzeba internetowo lub telefonicznie zarezerwować sobie bezpłatną wejściówkę.

Przełomem w historii Całunu stało się jego pierwsze sfotografowanie w 1898 roku: na negatywie obraz postaci, która była weń zawinięta, stał się lepiej widoczny. Wiek XX to najpierw coraz doskonalsze fotografie, a następnie szeroko zakrojone badania naukowe nad tą relikwią przedstawicieli takich dziedzin, jak medycyna sądowa, patologia, botanika, mikrobiologia, krytalografia, spektroskopia, fizyka cząstek elementarnych, chemia, kryptologia, archeologia, historia sztuki i in.

Co nauka obecnie mówi o Całunie?

Jest to płótno pogrzebowe człowieka ukrzyżowanego, wcześniej bitego, o wzroście ok. 180 cm, grupie krwi AB Rh+. Płótno zostało wykonane na Bliskim Wschodzie. Ogłoszone w 1988 r. wyniki badań wieku tkaniny, dokonane przy użyciu węgla C-14, datujące ją na XIII - XIV w., a więc podważające autentyczność relikwii, zostały zakwestionowane przez późniejsze badania. Sposób powstania odbicia zawiniętego w płótno ciała pozostaje nadal nierozwiązaną zagadką.

Uczeni znaleźli ok. 600 śladów ran. Pięć kazał ubiczować Jezusa licząc na to, że tłum zobaczywszy Go sponiewieranego, zlituje się nad Nim. Znalaziono ślady około 120 uderzeń biczem zakończonym metalowymi lub kościanymi kulkami. Rzemienie zawijały się, raniąc nie tylko plecy, ale także klatkę piersiową, brzuch. Na twarzy, na lewym łuku brwiowym można zauważyć przecięcie skóry długości 6 cm, podobna rana długości 3 cm jest na prawym policzku. Pęknięta była kość nosowa i opuchnięta górna warga. Bardzo liczne i wyraźne są ślady po koronie cierniowej. Nie był to wieniec (jak często przedstawia się na obrazach), ale coś w rodzaju czepca, przykrywającego także wierzch głowy.

Dwa duże obrzęki na plecach świadczą o tym, że skazany niósł poprzeczną belkę krzyża; upadał pod jej ciężarem, bo prawe kolano zostało silnie potłuczone.

Na Całunie wyraźnie widać rany powstałe w wyniku ukrzyżowania. Żołnierze gwoździami przebili nadgarstki Jezusa, a nie dłonie. Stopy skazanego przybito jednym gwoździem, nakładając lewą na prawą. Żeby nabrać powietrza Jezus musiał podnosić się na przybitych do krzyża rękach i nogach. Ten rytm podciągania i opadania trwał około trzech godzin, aż do całkowitego wyczerpania sił, a wtedy nastąpiła śmierć. Kiedy skonał, uderzono Go włócznią w prawy bok, na ukos, w kierunku serca. <I natychmiast wypłynęła krew i woda (J 19,34)>. Oddzielenie części komórkowej krwi od osocza wskazuje, że cios zadano osobie zmarłej.

Eksperti medycyny sądowej orzekli, że ciało w Całunie pozostawało nie krócej niż 20 godzin i nie dłużej niż 36 godzin, gdyż zwłoki były w stanie stężenia pośmiertnego, który potem mija.

Z całą pewnością nikt ciała z Całunu nie wyjmował, ponieważ widać na nim wyraźnie nienaruszone skrzepy krwi i brak śladów odrywania.

Analiza znalezionych na Całunie pyłków i odbić roślin wiele mówi o czasie pogrzebu jak i o dalszej peregrynacji płótna. Ciało zostało w nie zawinięte między marcem i kwietniem, w Jerozolimie lub okolicy, a potem płótno wędrowało przez Bliski Wschód, Konstantynopol, Francję, do Włoch.

Na koniec chcę napisać o pewnym apostołe Miłosierdzia Bożego, śp. Tadeuszu Krajewskim z Warszawy. Przez ostatnie 35 lat swego życia służył wyłącznie sprawie Bożej. W swoim mieszkaniu założył stołówkę dla biednych, pomagał matkom samotnie wychowującym dzieci, wygłosił kilkaset konferencji związanych z kultem Miłosierdzia Bożego w kościołach w całej Polsce i zagranicą. Do połowy polskich katedr dostarczył duże wizerunki Jezusa Miłosiernego.

Po beatyfikacji i kanonizacji św. Faustyny uznał, że jego misja służby idei Miłosierdzia Bożego chyba wypełniła się. I oto – zupełnie nieoczekiwanie – przyszło mu na myśl, że swoistym uzupełnieniem do obrazu Chrystusa Miłosiernego jest Całun Turyński. Bo jeśli mówimy – tłumaczył - <Dla Jego bolesnej Męki>, to gdzie lepiej widać tę mękę, jak nie na Całunie? I tak, będąc już po siedemdziesiątce, wszedł na nowy obszar apostołstwa. Pierwszą oficjalną kopię Całunu sprowadził dla parafii pw. Miłosierdzia Bożego przy ul. Ateńskiej w Warszawie, drugą dla bazyliki w Licheniu. W sumie ufundował 20 kopii Całunu. Większość z nich zdążył publicznie pobłogosławić Jan Paweł II. A ósma w kolejności kopia trafiła do Sanktuarium Miłosierdzia Bożego na niedalekim Piątkowie, na Osiedlu Jana III Sobieskiego, uroczyście tam przejęta w dniu 3 marca 2004 roku.

Można powiedzieć, że Pan Krajewski odkrył nową formę pobożności pasywnej, a mianowicie kontemplację męki Zbawiciela i Jego Miłosierdzia w oparciu o tę najczcigodniejszą z relikwii chrześcijaństwa, jaką jest Całun.

Barbara



Kapłaństwo: Dar i Tajemnica

Ponad rok temu jeden z naszych parafian, człowiek młody, żonaty, cieszący się dwójką małych dzieci, znalazł się w szpitalu. Ponieważ trochę bliżej znam tego mężczyznę, dlatego dowiedziawszy się o jego chorobie, zadzwoniłem na komórkę i zapytałem czy mogę go odwiedzić oraz przywieźć to, co ewentualnie potrzebuje. Byłem przekonany o tym, że jego żona zadbała, by nic mu nie brakowało w szpitalu, ale jakiś dodatkowy soczek czy czekoladka zazwyczaj są mile widziane na szpitalnym stoliku, zwłaszcza pierwszego dnia. W odpowiedzi na moje pytanie usłyszałem: „Proszę przywieźć Komunię Świętą, bo dzisiaj kapelan nie będzie już przechodził przez szpital. Wszystko inne mam”. Wzruszyłem się bardzo.

Pamiętam, że przed laty w seminarium duchownym, podczas jednej z nauk, ksiądz prowadzący dzień skupienia powiedział do nas, kleryków: „Gdy już zostaniecie kapłanami, to ludzie nie będą was pytać o bieżące wydarzenia w kraju i na świecie. Młodzież nie będzie oczekiwać od was znajomości kolejności miejsc zajmowanych przez popularnych piosenkarzy na listach przebojów. Ludzie będą oczekiwali od was tylko jednego: obdarowywania ich Bogiem!”.

Wioząc tamtego dnia Pana Jezusa do szpitala, po raz kolejny w moim kapłańskim życiu przekonałem się, że seminaryjny rekolekcjonista „strzelił w dziesiątkę”. Ciągłe, w różnych sytuacjach, doświadczam tego, o czym jako kleryk przeczytałem w znanej nam książce Jana Pawła II *Dar i Tajemnica*: „O wszystko to, czego człowiek potrzebuje w wymiarze ekonomicznym, społecznym i politycznym, może zwrócić się do innych. Kapłana prosi o Chrystusa! I ma prawo oczekiwać tego od kapłana szczególnie poprzez głoszenie słowa Bożego. [...] To przepowiadanie ma zmierzać do tego, aby człowiek spotkał Jezusa, zwłaszcza w tajemnicy Eucharystii, która jest żywym sercem Kościoła i kapłańskiego życia”. Cieszę się ogromnie z tego, że codziennie spotykam ludzi, którzy są głodni Boga i którzy w kapłanie widzą – jak to określił Ojciec Święty Benedykt XVI – *eksperta w dziedzinie życia duchowego*. Taka postawa wiernych bardzo mnie buduje i sprawia, że sam odczuwam coraz większy głód Boga.

Dziękując za świadectwo głębokiej wiary nie tylko parafianina, o którym wspomiałem na początku, ale wszystkich osób, które są przekonane, że powołaniem księdza jest dawanie innym Boga, gorąco proszę o modlitwę za mnie i za wszystkich kapłanów, byśmy coraz lepiej potrafili odpowiadać na Boże oczekiwania wiernych!

ks. Sebastian

Chrystus Prawdziwie Zmartwychwsta!!!!

„Pierwszego dnia po szabacie, wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, Maria Magdalena i druga Maria udały się do grobu i zobaczyły kamień odsunięty od grobu...”

Problem ze Zmartwychwstaniem Chrystusa polega na tym, że oswoiliśmy się z nim i traktujemy je raczej jako pewien świąteczny obyczaj niż jako fakt, który ma kształtować całe życie chrześcijanina. W efekcie wiara w Zmartwychwstanie banalizuje się i w niewielkim stopniu wpływa na nasze myślenie, postawy i czyny. Wielkanoc staje się głównie pretekstem do splotonego świętowania i zakupów zamiast być siłą napędową życia chrześcijańskiego. Dlatego trzeba nam wrócić do źródeł, do niezwyklej i pięknej w treści liturgii paschalnej, do pierwotnych i oryginalnych przekazów o Zmartwychwstaniu, by uświadomić sobie samą istotę tego faktu i jego konsekwencje dla życia Kościoła i każdego z nas.

Pierwszymi świadkami Zmartwychwstania są kobiety. W tamtych czasach i kulturze słowo kobiety nie miało żadnej wartości i nikt z nim się nie liczył, bo kobieta nie liczyła się w życiu społecznym. Gdyby zatem Zmartwychwstanie miało być zmyślnym wydarzeniem, to jego autorzy na pewno zadbali by o to, by już na wstępie nie stawiać się na przegranej pozycji przydzielając kobiecie rolę pierwszego świadka Zmartwychwstania. Ewangelisti nie musieli jednak uciekać się do manipulacji ani „poprawnych politycznie” uzasadnień, bo byli pewni swych racji. Prawdziwość Zmartwychwstania przemawiała mocą oczywistości, a nie propagandowych zabiegów. Reakcja apostołów na słowa Marii była bardzo żywa. Natychmiast wyruszyli do Grobu Pańskiego. To co tam zobaczyli to drugi dowód Zmartwychwstania: płótna i chusta. Wyglądało tak, jakby ciało wyparowało z wnętrza nienaruszonych płóciennych opasek. Ani śladu rozrzucania, odwijania, rozcinania czy dotykania. Wszystko wyglądało tak, jak w chwili pogrzebu, z tą różnicą, że nie było ciała, a chusta, która zakrywała twarz Jezusa, była złożona w jakiś charakterystyczny dla Jezusa sposób. Dla apostołów nie było cienia wątpliwości, Jezus Zmartwychwstał!

Kto wie, może właśnie ta spontaniczna reakcja apostołów, którzy w jednym momencie uwierzyli, jest najważniejszym dowodem Zmartwychwstania?

Odtąd Bóg kierował ich krokami, napełniał odwagą do dawania świadectwa. Życie oddali i poddali Zmartwychwstałemu.

A czy my wierzymy w Zmartwychwstanie tak jak apostołowie?

Czy widzimy siebie i otaczający nas świat w perspektywie Zmartwychwstania? A może żyjemy obok tej prawdy? Jak zmieniło by się nasze życie, gdybyśmy przyjęli prawdę o Zmartwychwstałym? O tym, że On zwyciężył śmierć, piekło i szatana? Czy żyję nadzieją, którą przynosi Zmartwychwstały Jezus, że nasze życie jest dzięki Niemu ukierunkowane na zwycięstwo, szczęście, życie wieczne, a po „ludzku” rzecz biorąc na sukces, który będzie trwał wiecznie! Wpatrując się w Zmartwychwstałego i w to, co On zdołał w życiu apostołów chyba trzeba zadać sobie pytania: Jaki ja widzę sens i cel mojej wiary? Czy ja jeszcze wierzę w Zmartwychwstałego, czy tylko podtrzymuję tradycję (pisanki, święconka) bez żadnego oddźwięku we własnym życiu. To są pytania o nowe chrześcijaństwo. Czy ono jeszcze żyje?

Nasze życie, dzięki wierze w Zmartwychwstałego, naprawdę może się zmienić, gdy położymy mocny fundament przekonań i pewności, że Jezus Żyje i Zmartwychwstał!

Może te kolejne w naszym życiu Święta Wielkanocne staną się początkiem nowego życia w naszej rodzinie, w pracy i w nas samych. Życie w blasku i promieniach Zmartwychwstałego, który przychodzi do każdego z nas ze swą miłością, radością i pokojem. I tego sobie życzymy wzajemnie w ten poranek Wielkanocy.

Niezwykłe fascynacje naszych parafian

Dziś prezentujemy kolejny odcinek tematu: „Pomiędzy historią a dniem dzisiejszym”. Na bloczku poczty Belize widnieją papieże XX wieku poczynawszy od Piusa X (1903 – 1914) do Jana Pawła II (1978 – 2005). Bloczek zawiera 8 znaczków o nominałach 50 centów. Na każdym znaczku portret kolejnego papieża. Patrząc od lewej: Pius X, Benedykt XV, Pius XI, Pius XII, Jan XXIII, Paweł VI, Jan Paweł I i Jan Paweł II.



[11]

Dziękujemy naszym kochanym Księżom!

W Wielki Czwartek, w dniu Kapłańskim nasze myśli i serca kierujemy w sposób szczególny do Was nasi kochani Duszpasterze: księżę Grzegorz, księżę Szczepanie, księżę Sebastianie, księżę Marianie, księżę Pawle, ojciec Leonardzie.

Każdy z Was jest bezcennym Bożym darem dla nas, za który chcemy nieustannie dziękować. Dziękujemy za wasze „Tak” na Jezusowe wezwanie „Pójdź za mną”.

Dziękujemy za ofiarowanie siebie na służbę Bogu i ludziom w Sakramencie Kapłaństwa. Dziękujemy za odważne kroczenie za Jezusem Najwyższym Kapłanem w niełatwej nieraz codzienności. Dziękujemy za to, że wnosicie Boga w nasze życie od momentu chrztu, aż do odejścia do domu Ojca. Nie ma większego daru jaki możemy otrzymać tu na ziemi od daru samego Boga, który codziennie się nam ofiaruje w Sakramencie Eucharystii.

Kochamy Was i życzymy Mocy Ducha Świętego, zdrowia i siły na każdy dzień. Niech Jezus Chrystus – Najwyższy Kapłan prowadzi Was i umacnia w służbie dla naszej parafii, będziemy o to prosić Boga w naszej modlitwie osobistej i wspólnotowej.

Szczęść Boże!!!
Wdzięczni parafianie.

Dla rodziców i nie tylko...

Jak być ojcem ?

Spędzaj regularnie czas sam na sam z każdym dzieckiem.

Czasami jest to frajda porozmawiać, kiedy robisz zakupy albo naprawiasz coś w domu, ale upewnij się, że masz taki moment w ciągu dnia, kiedy wyłączasz telewizor, odkładasz gazetę i poświęcasz dziecku całą uwagę. Zaplanuj od czasu do czasu dla każdego dziecka „randkę z tatą”. Idźcie razem coś zjeść na mieście, zróbcie coś razem. Twoje dziecko to uwielbia. Usiądź wieczorem przy łóżku dziecka i po prostu zapytaj go jak mu minął dzień.

Często okazuj uczucia.

Dzieci bardzo lubią, jak się je przytuli i kiedy usłyszą słowa zachęty od swojego taty od czasu do czasu. Starsze dzieci mogą woleć, żebyś okazywał im uczucia w domu, a nie przy przyjaciółach.

Zabierz dzieci do pracy.

To wspaniały sposób, żeby uczyć je o świecie pracy, niech zobaczą miejsce twojej pracy, powiedz im czym się zajmujesz. Dziecko pamięta i mówi: „tu pracuje mój tata”.

Utrzymuj kontakt, kiedy musisz być poza domem.

Czasami praca zmusza ojca do opuszczenia miasta na jakiś czas. Ustal pewien zwyczaj, żeby utrzymywać stały kontakt. Niektóre rodziny ustalają porę, odpowiednią dla całego domu, kiedy tata będzie dzwonił. Kiedy wracasz, przywieź coś specjalnego dla dzieci. To nie musi być coś okropnie drogiego, może to być mała rzecz, ale na pewno sprawi dzieciom radość.

Nauczaj ich.

Każdym twoim gestem uczysz swoje dzieci: miłości, zaangażowania, dobra drugiego człowieka, umiejętności w np. naprawianiu wszystkiego w domu, możesz podzielić się twoimi zdolnościami. Pamiętaj także, że dziecko uczy się negatywnych rzeczy trzy razy szybciej, więc musisz uważać czego nauczasz. Dziecko jest dobrym obserwatorem, a ty jesteś dla niego autorytetem.

Nawiązuj relację z dzieckiem na wszystkich poziomach.

Upewnij się, że masz jakiś kontakt z dzieckiem w każdym aspekcie życia. Wpadnij do szkoły, spotkaj się z nauczycielem i z innymi dziećmi i przynajmniej orientuj się co dzieje się z dzieckiem po szkole. Jeśli wiesz gdzie są twoje dzieci i gdzie spotykają się z przyjaciółmi będziesz miał więcej tematów do rozmów i będą one znacznie ciekawsze.

Opracowano na podstawie: „Naucz się fachu bycia ojcem” Stephen F. Duncan

Ważne informacje:

Msze św. w kaplicy

Niedziele:

- godz. 8.00
- godz. 9.30 dla młodzieży
- godz. 11.00 dla dzieci
- godz. 12.15
- godz. 18.00
- godz. 19.30 dla młodzieży i studentów

Dni powszednie:

- godz. 8.00
- godz. 18.00

Spowiedź św.

pół godziny przed każdą Mszą św.

Biuro parafialne jest czynne:

poniedziałek i środa od 16.30 do 17.30
piątek od 8.30 do 10.00.
(Biuro parafialne znajduje się przy kaplicy).

Kontakt z parafią:

Parafia pw. św. Karola Boromeusza
os. Pod Lipami 100
61-638 Poznań
Tel. 662 589 800
e-mail: biuro@boromeusz.pl
www.boromeusz.pl

W najbliższym czasie...

Spowiedź św. wielkanocna 31.03. w godz.:

7.30 - 8.00

16.00 - 18.00

19.00 - 20.00.

Zapraszamy do uczestnictwa w Triduum Paschalnym:

Liturgia Wielkiego Czwartku rozpocznie się o godz. 18.00

Liturgia Wielkiego Piątku rozpocznie się o godz. 18.00

Liturgia Wielkiej Soboty rozpocznie się o godz. 21.00

W Wielki Piątek Droga Krzyżowa o godz. 9.00 i 15.00

Adoracja po Liturgii Wielkiego Piątku do godz. 24.00

W Wielką Sobotę święcenie pokarmów „Święconka”:

o godz. 10.00, 11.00, 12.00

i od 13.00 do 17.00 co pół godziny

Adoracja przy Grobie Pańskim w Wielką Sobotę od 8.00 do 20.30.

Katechezy dla dzieci:

I klasa szkoły podstawowej spotkanie 13.04. o godz. 17.00 oraz dla rodziców 08.04. o godz. 19.00

II klasa szkoły podstawowej spotkanie 08.04. o godz. 17.00 oraz dla rodziców 15.04. o godz. 19.00.

Pierwsza Spowiedź św. dla dzieci i komunijnych 17.04. od godz. 9.00.

Młodzież przygotowująca się do bierzmowania spotyka się zaraz po świętach:

klasa III – 19.04.

klasa II – 20.04.

klasa I – 22.04.

Wieczór papieski 10.04.

o godz. 18.00 Msza św. i po Mszy wieczór poświęcony osobie Jana Pawła II w rocznicę Jego śmierci. O godz. 21.37 spotykamy się pod krzyżem przed kaplicą i będziemy modlić się o rychłą kanonizację Jana Pawła II.

Kameralny Zespół Muzyczny Lekarzy działający przy Wielkopolskiej Izbie Lekarskiej wykona koncert 18.04. po Mszy św. o godz. 12.15.

Gazetka powstaje przy współpracy ludzi dobrej woli. Możesz do nich dołączyć.

Zapraszamy do współpracy.

Kontakt z redakcją:

Parafia pw. św. Karola Boromeusza, os. Pod Lipami 100, 61-638 Poznań,
biuro parafialne - ks. Szczepan, www.boromeusz.pl lub szczepan555@interia.pl

Dla naszych kochanych

Aniołków

i nie tylko....

Witamy naszych Milusińskich!!!

No i mamy wiosnę ;) słoneczko coraz mocniej grzeje. Wiosenne kwiatki już pokazują swoje piękno - a słyszeliście już śpiew ptaków, które wróciły do nas z za morza?

No właśnie, przyroda już się obudziła z zimowego snu, a Wy?

Przed nami Wielki Tydzień. Warto zerknąć do swojego serca. Może trzeba zrobić porządki? Pan Jezus czeka na Ciebie w konfesjonale i chce abyś te Święta Wielkanocne przeżył z Nim w wielkiej przyjaźni, radości i pokoju.

A teraz trochę „gimnastyki” dla mądrej głowy.

Dla maluchów – napiszcie nazwy przedmiotów, a z ponumerowanych liter utworzy się hasło.

A dla większych dzieci - rozwiążcie rebus i dowiedzcie się co powiedział Pan Jezus do św. Tomasza.

Rozwiązanie przekażcie ks. Szczepanowi.

Wesołych Świąt!!!



[Nagrody za rozwiązanie zadania z poprzedniego numeru gazetki wylosowali:](#)

Krystian Poziemba
Julia Siuda
Julia Ostapowicz

nagrodę można odebrać u ks. Szczepana :-)